



**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Za nami wybory. Wielu z nas wzięło swoją część odpowiedzialności za małe ojczyzny, z których składa się Polska. Odpowiedzialność i wolność to dwie strony tego samego medalu. Mądrość polega na tym, aby to dostrzec i przeżywać. Tego uczył nas Jan Paweł II. Szczególny pomnik nauczania Papieża Polaka opisujemy na str. IV i V. Ale kuźnią mądrości powinna być także szkoła. O problemach ze szkolną odpowiedzialnością i wolnością piszemy na str. VI i VII. ■

ZA TYDZIEŃ

- Co jest za tą bramą? FOTOREPORTAŻ O ŻYCIU W SEMINARIUM
- PARAFIA pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu

Wybory samorządowe 2006

Aby uczciwie zarządzali

– Głosowaliśmy na ludzi wierzących, którzy mówią prawdę i chcą dobrze dla Ojczyzny i Kościoła. Jesteśmy patriotami, Czekaliśmy tyle lat na taką Polskę, jaka jest teraz, i będziemy ją wspomagać modlitwą i pracą – mówią z dumą gorzowianie Henryk i Barbara Kordiaczyńscy.

Państwo Kordiaczyńscy swe głosy oddali w lokalu wyborczym przy ul. Dunikowskiego w Gorzowie Wlkp. W stolicy województwa frekwencja wyniosła niecałe 38 procent. Podobnie było w całym regionie. To mniej niż średnia krajowa, która wyniosła ok. 45 procent.

Najbardziej emocjonujące były wybory prezydentów miast. W Gorzowie wygrał już po raz trzeci z rzędu prezydent Tadeusz Jędrzejczak (niezależny, w minionej kadencji z SLD). Będzie współpracował z Radą Miasta, w której po raz pierwszy od 12 lat lewica straciła większość.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Zwycięzył bowiem PiS, przed PO i blokiem Lewicy i Demokratów. W Zielonej Górze w wyborach prezydenckich będzie dogrywka. Kandydatka PO Bożenna Bukiewicz zmierzy się w niej z Januszem Kubickim z SLD.

W ratuszu zaś już czekają zwycięzcy radni z PO, którzy wyprzedzili blok Lewicy i Demokratów, a także kandydatów PiS. W Głogowie z kolei druga tura wyborów to pojedynek Jana Zubowskiego z PiS z dotychczasowo-

Bp Adam Dyczkowski głosował w Zielonej Górze w lokalu przy ul. Kilińskiego

wym prezydentem Zbigniewem Rybką z Obywatelskiego Porozumienia Samorządowego. Rekordzistą został dotychczasowy prezydent Nowej Soli, który otrzymał ponad 80 procent poparcia.

Zdaniem bp. Adama Dyczkowskiego, najważniejsze jest teraz, aby władze lokalne, które „dysponują w tej chwili dużymi funduszami, mądrze i uczciwie nimi zarządzały”.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

GORZÓW WLKP. – WOJEWÓDZKIE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Kocham Polskę. Trzeba tak żyć, aby patrząc ludziom w oczy, mieć odwagę to powiedzieć – mówił 11 listopada w katedrze bp Edward Dajczak. Po Mszy św. wyruszył pochód na plac Grunwaldzki. – „Poznaj kraj, pokochaj go, Bogu i Ojczyźnie służ”, to motto na naszym sztandarze – mówi z dumą Adam Wiśniowski, przewodnik turystyczny. Do patriotyzmu przynajmniej się też młodzi. – To dla nas radosne święto. Patriotyzm jest ważny i powinniśmy szanować wolną Polskę – mówią harcerze Paulina Leśniak i Karol Szczerbo z Drezdenka. Harcerze dzielili się radością, rozdając biało-czerwone wstążki i cukierki z napisem... „Prezydent RP”. Na placu znów zabrzmiał gorzowski dzwon Pokoju. ■

Z gorzowianami szli wojsko, policja, przedstawiciele władz. Na zdjęciu: Poczty sztandarowe gorzowskich szkół

Czas dla rodziny

GORZÓW WLKP. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny od 7 do 9 listopada już po raz drugi zorganizował Międzyszkolny Konkurs Prorodzinny „Czas Dla Rodziny”. – Naszym celem było promowanie wartości rodziny, a także doskonalenie umiejętności komunikacji między rodzicami i dziećmi – wyjaśnia Jadwiga Krzewska-Gordziejewska. Pierwszą konkurencją był test wiedzy o ro-

dzinie. Drugim zadaniem była prezentacja plakatów na temat „Czas wolny, czas z rodziną”, a trzecim – zabawa w kalambury (na zdjęciu w Gimnazjum Katolickim). W konkursie uczestniczyło 29 gorzowskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Najlepszymi okazały się: SP 21, Gimnazjum nr 3 i Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących.



BR. PAWEŁ GONDEK OFCYAP

Nie myśli się o śmierci

GLIŃSKO. Pensjonariusze Ośrodka dla Osób Uzależnionych „Nowy Dworek” (na zdjęciu) wzięli udział we Mszy św. w intencji zmarłych narkomanów. – Modlimy się za poległych w walce z narkotykami. Ufamy, że może w ostatnim momencie chwycili nadzieję i są zbawieni – mówił ks. Andrzej Kołodziejczyk, diecezjalny duszpasterz narko-

manów. Młodzi ludzie modlili się za przyjaciół i znajomych. – Jak się bierze, to się nie myśli o śmierci. Świadomość przychodzi dopiero, gdy człowiek trzeźwieje – opowiadają Marta, Piotr i Andrzej. Ośrodek ma oddziały w Jordanowie, Nowym Dworku, Glińsku i Świebodzinie. W sumie mieszka w nim ok. 200 pensjonariuszy.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Miasto z mundurem w tle

SULECHÓW. Już od 60 lat stacjonuje tu Wojsko Polskie. Dziś jest to 5 Lubuski Pułk Artylerii, którym dowodzi płk Jarosław Mrowiec. Obchody jubileuszu rozpoczęły się 6 listopada Mszą św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Nazajutrz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, żołnierze, pracownicy cywilni i mieszkańcy miasta uczestniczyli w uroczystej zbiórce. – Ludzie w zielonych mundurach zżyli się z miastem. Dziwny byłby Sulechów bez wojska – mówił burmistrz Ignacy Odważny. Wśród uhonorowanych pamiątkową plaketą przyjaciół Pułku był też ks. prał. Antoni Mackiewicz. Obecnie w jednostce służy ok. 700 żołnierzy. Dwunastu przygotowuje się na wyjazd do Iraku. Inni szkolą się w likwidacji skutków klęsk żywiołowych i ataków terrorystycznych.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Pokaz sprzętu wojskowego. Kacper Micewicz (z lewej) i Konrad Liniert z Sulechowa chcieliby do wojska iść już teraz

Obradowały komisje

ZIELONA GÓRA. 8 i 9 listopada obradowały Komisje do spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego oraz Komisja ds. Rodziny, którym przewodniczył bp Paweł Socha. Na spotkaniu Komisji Liturgicznej omówiono instrukcję Kongregacji Kultu Bożego na temat koncertów w kościołach. – Według instrukcji, na koncerty w świątyniach musi wydać pisemną zgodę biskup danego miejsca, nie powinny odbywać się w prezbiterium i winny być nieodpłatne – wyjaśnia ks. Robert Patro, sekretarz Komisji. Ks. Zbigniew Kobus, wiceprzewodniczący Komisji, przedsta-

wił zmiany w instrukcji o sposobie formacji i wykonywaniu posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Instrukcja obniża znacznie wiek kandydatów na szafarzy z 35 do 25 lat. Nowością jest również to, że nadzwyczajnymi szafarzami mogą być siostry zakonne oraz dziewice konsekrowane. Tematem głównym obrad Komisji ds. Rodziny była katechizacja przedmałżeńska w ramach przygotowania młodzieży do bierzmowania. W związku z rosnącą liczbą rozwodów na naszym terenie Komisja podjęła krucjatę modlitwy za rodziny zagrożone rozbitciem.

Golgota w Winnym Grodzie

ZIELONA GÓRA. Około 2300 osób uczestniczyło 11 listopada w kościele pw. Ducha Świętego w dyrygowanym przez Piotra Rubika (na zdjęciu) oratorium „Świętokrzyska Golgota”. – Tworząc oratorium i zastanawiając się nad problemami wiary, nauczyliśmy się może trochę bardziej kochać – mówił po koncercie Zbigniew Książek, autor tekstu. Artyści doczekali się bisów i owacji na stojąco. – Wysłuchaliśmy wspaniałych słów o miłości, a ona



BARTŁOJĘ DOBRZYŃSKI

pochodzi od Boga, który sprawia, że możemy dzielić się nią z drugim człowiekiem – mówił na zakończenie koncertu bp Paweł Socha.

Coraz więcej wiernych odwiedza międzyrzeckie sanktuarium

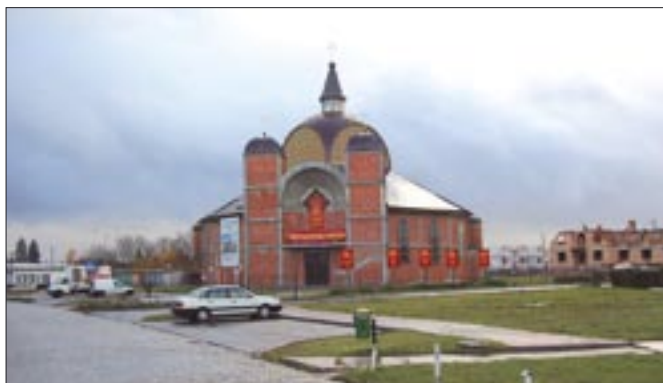
Mury żywych Kościołów

Sanktuaria nie powstają na zawołanie, ale potrzebują tradycji. Nasze zaczęło się dopiero siedem lat temu – mówi ks. Wacław Sutkowski SAC, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium Pierwszych Męczenników Polskich w Międzyrzeczu.

Włoskich benedyktynów Benedykta i Jana zaprosił do Polski książę Bolesław Chrobry. Według najbardziej wiarygodnych danych, osiedlili się w Międzyrzeczu, a dokładnie we wsi Święty Wojciech, nieopodal ujścia Obry do Warty. Polscy nowicjusze Mateusz, Izak i kucharz Krystyn dołączyli się wkrótce potem. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. wszyscy zostali zamordowani. Rok później kanonizował ich papież Jan XVIII. Niemal dziesięć wieków później Jan Paweł II 2 czerwca 1997 r. w Gorzowie Wlkp. mówił do diecezjan: „Wspólnota Wasza ma za swoich patronów męczenników, którzy – obok św. Wojciecha – są najstarszymi świadkami Chrystusa na ziemi polskiej. Ich śmierć męczeńska stoi niejako na progu milenium chrześcijaństwa na naszych ziemiach”.

Rodzi się nowe

Diecezja zielonogórsko-gorzowska przygotowuje się do dziesiątej rocznicy tej wizyty. Przygotowaniem są dekanalne pielgrzymki do sanktuarium maryjnego w Rokitnie. Po drodze pielgrzymi odwiedzają też sanktuarium Pierwszych Męczenników Polskich, które od 1999 r. w Międzyrzeczu organizują księża pallotyni. To właśnie tam świętowano ponad trzy lata temu tysiąclecie śmierci Międzyrzeckich Braci. Dekanalne pielgrzymki przyjeżdżają tu od października. – Ludzie śpiewają godzinki o Męczennikach i mają konferencje na ich temat. Później jest błogosławieństwo relikwiami i czas osobistej modlitwy – opowiada



Od góry:
Międzyrzecze.
Sanktuarium
pw. Pierwszych
Męczenników
Polskich
w budowie.
Wieża Święty
Wojciech.
Procesja
rozpoczynająca
Triduum
ku czci Braci
Międzyrzeckich

o programie pielgrzymki Piotr Chojnacki, sanktuarijny zakrystian i organista.

Tymczasem sanktuarium ciągle rośnie. – Na razie nie mamy zaplecza, aby przyjmować pielgrzymów na dłużej. Ale z czasem wszystko będzie – mówi ks. W. Sutkowski. Razem z nim w pięcioletniej parafii pracuje jeszcze dwóch księży pallotynów. Pracują w miejscu, gdzie Kościół trwa od ponad tysiąca lat.

W poszukiwaniu dawnego

Tadeusz Łaszkievicz jest archeologiem z międzyrzeckiego muzeum. Marzy o odkryciu pierwszego eremu Międzyrzeckich Braci, a być może nawet bazyliki, którą nad ich grobami polecił wznieść Bolesław Chrobry. – Badania zacząłem w 1997 r. od niewielkich prac przy kościółku we wsi Świę-

sorów, ale teraz nikt już nie jest zainteresowany. Dziś opracowuję więc to, co wtedy znalezione – opowiada T. Łaszkievicz. A odkryto m. in. XI-wieczny cmentarz przykościelny ze złożonymi w grobach charakterystycznymi dla tego czasu słowiańskimi ozdobami oraz fundamenty kościoła z XV w. Jednak ani eremu, ani bazyliki Chrobrego znaleźć się nie udało. Może więc rację mają ci – co prawda nieliczni – historycy, którzy wskazują na inne miejsca? T. Łaszkievicz jest jednak zdecydowanym zwolennikiem Międzyrzecza. – Kazimierz Biskupi ma pięknie rozwinięty kult Pięciu Braci, ale jest on dużo późniejszy i absolutnie wtórny. Kazimierz k. Szamotoł jest jeszcze mniej prawdopodobny. To na pewno tu, tylko kwestia, gdzie dokładnie – twierdzi międzyrzecki archeolog. – Ciągle jestem przekonany, że dalsze prace w okolicach kościoła we wsi Święty Wojciech i na innych stanowiskach mają sens. Wszak mówi Księga: „Szukajcie, a znajdziecie”.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Msze św. niedzielne:

Kościół pw. Pierwszych Męczenników:

7.00, 9.00, 11.00, 12.30, 16.00, 18.00

Kościół pw. św. Wojciecha – 14.00

■ R E K L A M A ■

AiGO Twój uśmiech jest dla nas najważniejszy

pożyczki gotówkowe

AIG Bank Polska zaprasza do Oddziałów AIGO

Zielona Góra
ul. Żeromskiego 17-19 (Deptak)

Gorzów Wlkp.
ul. Wodna 13-14 (na przeciwko Katedry)

czynne: pon.-pt. 9.00-18.00

AIG AIG BANK POLSKA SA

INFOLINIA AIGO: 0 801 80 88 88

– Funkcja tego pomnika jest trochę inna niż nasze przyzwyczajenia do pomników. Przede wszystkim chciałbym, żeby to było nowe miejsce spotkań w Głogowie – mówi prof. Eugeniusz Józefowski, autor koncepcji pomnika i rektor PWSZ w Głogowie.

tekst
KRZYSZTOF KRÓL

Głogowski pomnik Jana Pawła II bez wątpienia wyróżnia się na tle innych miejsc poświęconych jego osobie. Tym razem nie jest to tradycyjna figura, ale przestrzenna budowla.

– Prof. Eugeniusz Józefowski miał koncepcję, żeby stworzyć taki pomnik, który będzie księgą artystyczną, będącą miejscem kontemplacji – tłumaczy dr Adam Olejniczak, współpracujący przy realizacji projektu i autor płaskorzeźby Jana Pawła II wewnątrz pomnika.

„Biblioteka Świętego Pielgrzyma” została zbudowana ze specjalnie wyprodukowanych cegieł w kształcie ksiąg, a słowo w jego twórczości i homiliach odgrywało istotną rolę. Zwiedzający lapidarium będą mogli stale obcować z tymi treściami – mówi Eugeniusz Józefowski.

Pomnik uważa



11 listopada „Bibliotekę Świętego Pielgrzyma” poświęcił bp Adam Dyczkowski

Obok z lewej: Ostatnia wersja projektu „Biblioteki Świętego Pielgrzyma”

dyś istniało jako całość. W Głogowie znajdują się trzy lapidaria: synagogi żydowskiej, kościoła ewangelickiego oraz kościoła katolickiego. To ostatnie powstało w latach sześćdziesiątych i wymagało już odnowienia.

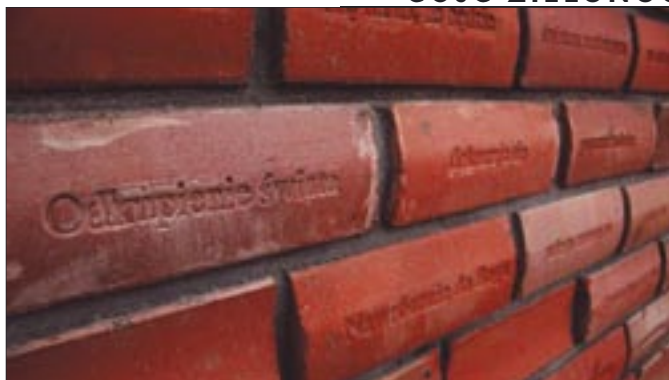
Papieskie miejsce

Lapidarium to miejsce prezentowania kamiennych fragmentów oryginalnych szczątków, np. świątyni, do której przestrzeń dobudowana jest w taki sposób, aby można było oglądać to, co kie-

lickiego w Głogowie. Tym bardziej że to jest lapidarium kościoła św. Piotra, którego Jana Paweł II był następcą – wyjaśnia E. Józefowski.

Autor pomnika przedstawił radnym trzy koncepcje rewitalizacji lapidarium: „Biblioteka Świętego Pielgrzyma”, „Stos mądrości” oraz „Strumień wielkich myśli”. – Pomysły były przedyskutowane na otwartej sesji rady miejskiej. Każdy mógł przyjść na taką radę. Ostatecznie wybrano pierwszy pomysł – wyjaśnia autor koncepcji. – Otrzymałem piękne i mądre listy od ludzi i stowarzyszeń, którzy wyrażali troskę o mający powstać pomnik. Dzięki różnym głosom głogowian wyeksponowaliśmy bardziej krzyż i zdecydowaliśmy się na umieszczenie wizerunku Ojca Świętego – dodaje. Całość przedsięwzięcia sfinansował Urząd Miejski w Głogowie.

ności



KRYSZTOF KRÓL



ARCHIWUM PWSZ

Ceglane książki

Zezwolenie na budowę pomnika otrzymano dopiero 25 sierpnia. Wcześniej trwały m.in. prace archeologiczne, a także musiały zostać wypalone cegły w kształcie książek. Siedmiu studentów Edukacji Artystycznej PWSZ, pod okiem prof. E. Józefowskiego i dr A. Olejniczaka, pracowało w czasie wakacji w podgłogowskiej cegielni w Kotli. – Praca była dość ciężka, ale bardzo kreatywna –

zauważa Tadeusz Trociński, student III roku. – Każda z „książek” ważyła ponad 10 kilogramów. Pracowaliśmy głównie przy wybijaniu napisów na ceglach. Każdą trzeba było ponumerować, aby po wypaleniu można ją było odnaleźć – dodaje.

Praca nad odlewem płaskorzeźby Jana Pawła II.
Od lewej: **prof. Eugeniusz Józefowski i dr Adam Olejniczak**

Wyboru ponad siedemdziesięciu cytatów, umieszczonych na ceglanych książkach, dokonał dr Antoni Jeżowski, prorektor PWSZ. Myśli Jana Pawła II pogrupowano w trzech kategoriach: duchowe np. „Nie wstydzicie się krzyża”, filozoficzne „Człowiek

U góry: **Większość cytatów mieściła się na dwóch lub trzech ceglach. Najdłuższy cytat zajmował 12 cegieł.** Obok: **Agata Bończak opisuje ceglana książkę**

jest powołany do wolności” i społeczne np. „Celem pracy – każdej pracy – jest sam człowiek”.

Cegły były wypalane w starym piecu. Specjalnie do wyrobów ceglanych książek zbudowano końcówkę maszyny. – W cegielni pracowaliśmy prawie cztery tygodnie. Potem cegły schły przez dwa miesiące. Niestety, niektóre „książki” z powodu nieuwagi spadały z podnośnika i niszczyły się. Studenci mieli lzy w oczach, kiedy owoc ich kilkugodzinnej pracy został zniszczony – mówi E. Józefowski. Cegły specjalnie mają różne kolory. Czasem są nawet popękane lub krzywe. – Zależało mi na różnorodności. To miało być przede wszystkim prawdziwe. Tym bardziej że cegły były robione w ostatniej cegielni w tym powiecie – wyjaśnia E. Józefowski.

Azyl refleksji

„Biblioteka Świętego Pielgrzyma” to nie tylko płaszczyzna 23 na 19 metrów kwadratowych. Idea tego pomnika, jak zauważa E. Józefowski, wymaga pewnej aktywności oglądającego, wyciszenia się i zatrzymania się. – To przestrzeń wydzielona spośród zgiełku ulicznego, w której można się zatrzymać. Ludzie powinni przychodzić w to miejsce, aby coś przemyśleć – zauważa autor pomnika. – Jest to pomnik, którego istotą są myśli i słowa papieża. Pomnik, który będzie odkrywany przez ludzi za każdym razem, kiedy się tu pojawiają. Tych cytatów jest tak dużo, że nie sposób ich wszystkich przeczytać – dodaje A. Olejniczak. ■

Sonda

POMNIK
JANA PAWŁA II

TERESA SOŁTYSIK
– Idea pomnika bardzo mi się podoba. To jest pamiątka wielkiego człowieka. Dla mnie to wyjątkowy człowiek. Ja od Papieża dostawałam błogosławieństwo w Rzymie. Bardzo to przeżywałam. Cieszę się, że jest takie miejsce refleksji w Głogowie.



ANDRZEJ SOŁTYSIK
I SYN PIOTREK

– Głogów jest miastem innym niż wszystkie. U nas jest wszystko inne niż gdzieś indziej. Nawet most mamy inny. I pomnik będzie inny. To dobrze. Każda inicjatywa, która przypomina o Janie Pawle II jest dobra. To jest największy Polak, jaki żył.



ARLETA KOWALSKA

– Cieszę się, że ten pomnik jest właśnie w tym uroczym miejscu. Wszędzie są pomniki upamiętniające osobę Jana Pawła II. To był dla nas wielki człowiek. Jeszcze przeżywamy jego wybór. Wydaje się, że to tak niedawno było, a już go nie ma wśród nas.



ZENON KOWALSKI

– Ten pomnik jest bardzo potrzebny. To wyraz naszej pamięci. Żeby ludzie nie zapomnieli o wielkim człowieku. Papież jest dla całej ludzkości wzorem i dla mnie także. To był wspólna osoba człowieka. Mam nadzieję, że zostanie uznany świętym jak najszybciej. Choć dla mnie już jest.



Gorący temat – Program „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”

Aby chciało się interweniować

Kontrowersyjny program ogłoszony przez ministra Romana Giertycha dotyczy nie tylko uczniów, ale także nauczycieli. Wśród nich są również katecheci.

Ministerialny program budzi emocje. Oprócz kwestii merytorycznych rolę gra tu polityka. Sama osoba ministra Giertycha jest dla wielu nie do zaakceptowania. A tymczasem szkoła jest w kryzysie, który trzeba jakoś rozwiązać. – Katecheci są być może bardziej wdzięczni za ten program, bo problemów wychowawczych na religii jest bardzo dużo. Szczególnie w gimnazjach. Mają je księża, siostry zakonne i świeccy. Zdecydowana mniejszość katechetów odnosi tam sukces. Jedna z siostr nie dawała sobie rady w szkole sportowej. Wykorzystałyśmy wszystkie możliwe sposoby wpływania na uczniów. Nic nie pomogło. Doszło do tego, że uczeń uderzył ją w twarz. Więcej już do tej klasy nie poszła. Takich przypadków jest więcej – mówi s. Maria Piętał USJK z wydziału katechetycznego kurii. Jak uważa Roman Sondej, lubuski kurator oświaty, pracę katechety można wykorzystać do doskonalenia pracy wychowawczej całej szkoły, ale katecheta – co podkreśla s. Piętał – musi mieć szczególnie mocną osobowość. Tylko wtedy ma szansę na przetrwanie.

Jeden front

– To, co robi teraz min. Giertych, działa u nas od początku istnienia szkoły – mówi Alicja Szymakowska, katechetka w Gimnazjum nr 1 w Nowej Soli. W statucie gimnazjum wpisany jest zakaz opuszczania szkoły w godzinach lekcyjnych, zakaz makijażu, kolczyków, wysokich obcasów i tatuaży; praca społeczna i odpowiedzialność materialna rodziców, a nawet obowiązkowe są tarcze szkolne. Sprawdza się współpraca z policją i dyscyplinarne przeniesienie uczniów z klasy do klasy.



KRZYSZTOF KRÓL

Gimnazjum nr 2 w Sulechowie. Minuta ciszy po śmierci Ani z Gdańska

Statut podpisują wszyscy rodzice. – Pracujemy w środowisku dosyć trudnym. Te narzędzia były nam bardzo potrzebne. Wypracowaliśmy je przez lata i zawdzięczamy to pani dyrektor. Popieramy ministerialny program, bo te metody sprawdzają się w naszej szkole. Warunkiem powodzenia jest jeden front nauczycieli – mówi A. Szymakowska.

Ale także wśród katechetów opinie na temat programu bywają różne. – Ten program to nie do końca właściwy kierunek. Minister powinien bardziej zająć się emeryturami nauczycielskimi, a gdybyśmy dostali fundusze na dożywianie dzieci czy zajęcia pozalekcyjne, to tych problemów byłoby mniej. No ale trudno mówić o szkole, jeśli się w niej nie pracuje – ocenia Lilla Wójkiewicz, katechetka w gimnazjum w Drzonkowie. Także Grzegorz Żołnowski-Klimek, katecheta z Gimnazjum nr 6 w Zielonej Górze i szkolny rzecznik praw ucznia, ma wątpliwości: – Młodzież szydzi i wysmiewa się, a grono pedagogiczne jest nieprzychylnie i krytyczne wobec min. Giertycha. Osobiście popieram jego program edukacji patriotycznej, ale inne pomysły nie są trafione, a szczególnie izolowane szkoły.

Nowe szkoły czy nowe klasy?

Właśnie projekt powstania Ośrodków Wsparcia Wychowawczego, czyli słynnych szkół pod specjalnym nadzorem, budzi naj-

wiekszy opór. Dobiesław Barczyński, nauczyciel, rzecznik praw ucznia i prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Edukacyjnego „Civilitas”, przypomina tu rozporządzenie MENiS z 2003 r. Przewiduje ono w szkołach klasy terapeutyczne dla 10–14 uczniów wymagających specjalnej opieki. Zajęcia w takiej klasie prowadzić powinno jednocześnie dwóch nauczycieli: jeden terapeuta, a drugi dydaktyk z danego przedmiotu. Specjalny program pomógłby osiągnąć tym uczniom sukces, a to obniżyłoby poziom agresji. W rozporządzeniu jest też mowa o grupach wsparcia dla rodziców, którzy mają problemy ze swymi dziećmi. – Klasy terapeutyczne byłyby cenniejsze i sensowniejsze. Szansa resocjalizacji jest większa. Takie klasy funkcyjono-

wały w Zielonej Górze, ale zlikwidowano je z braku funduszy. To kosztuje, ale specjalne szkoły będą kosztowały jeszcze więcej, a efekty odosobnienia będą mizerne – mówi D. Barczyński.

Powrót do normalności

Zanim jednak powstaną nowe szkoły czy klasy, można zrobić już coś w tych, które już są. Choć szczegółów programu jeszcze nie ma, niektóre szkoły już działają: – Na ostatniej radzie pedagogicznej podjęliśmy decyzję: zero kolczyków, makijażu, użyte na lekcji komórki będą zabierane i odbiorą je rodzice. Oczywiście młodzież się buntuje, ale trzeba jej to wytłumaczyć. W moich klasach zrobiłem lekcje na temat ostatnich wydarzeń z udziałem gimnazjalistów. To przecież był jakiś obłęd. Coś z tym trzeba zrobić, koniecznie. Trzeba wrócić do normalności – mówi Gerard Trybus, katecheta z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czerwieńsku. Sam program niczego nie załatwi. Ks. Grzegorz Cyran, dyrektor wydziału katechetycznego kurii: – Nawet teraz istnieją ciekawe rozwiązania, jak choćby system nagród i kar w kodeksie ucznia, którego jednak się nie stosuje. Chodzi o to, żeby chciało się zainterweniować.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

TO NIE UWŁACZA GODNOŚCI

W polskiej szkole dzieje się źle, jeśli chodzi o bezpieczeństwo. Ale procent uczniów z trudnościami wychowawczymi jest niewielki. Nie można zatem pod szyldem źle pojętej tolerancji mówić o prawach destrukcyjnej mniejszości, zapominając o niezbywalnym prawie większości do nauki. Potrzebne są mechanizmy, które zmuszą ucznia do podjęcia pełnej odpowiedzialności za swoje czyny. To musi być świadome, zespołowe działanie całej społeczności szkoły: dyrekcji, wychowawców, nauczycieli i rodziców. Budzenie od najmłodszych lat szacunku dla prawa i pracy innych ludzi nie jest żadnym uwłaczaniem godności ucznia. Do Ośrodków Wsparcia Wychowawczego trafią nieliczne, najbardziej agresywne, niepodające się żadnym procesom wychowawczym osoby. Nie może być tak, że uczeń, którym zajmuje się policja i sąd rodzinny, oddziałuje na grupę rówieśniczą przez 2–3 lata, zanim poniesie konsekwencje za swe czyny. Te procedury trzeba skrócić.



ROMAN SONDEJ
lubuski kurator oświaty

Regulamin szkoły w Brodach wielu uczniom wydaje się surowy, ale skuteczny

Recepta na sukces w szkole

– Nie ma złotego środka na szkolną dyscyplinę. Każda szkoła sama musi wiedzieć, jakie są w niej zagrożenia i sama musi znaleźć recepty na ich rozwiązanie – mówi Mieczysław Żmijowski.

W szkole w Brodach na początku roku rodzice podpisują kontrakt, w którym akceptują panujący kodeks praw i obowiązków ucznia. Od tego czasu wszyscy mówią jednym głosem: rodzice, uczniowie i nauczyciele. – Dzięki temu, że są bardzo precyzyjnie podane kary i nagrody, mamy jasną sytuację w ocenianiu ucznia i on o tym wie – mówi Mieczysław Żmijowski, dyrektor Zespołu Szkół w Brodach.

Jeszcze niedawno Ministerstwo Edukacji Narodowej podkreślało, jak ważne jest uświadamianie uczniom ich praw. W szkole w Brodach też tak robiono, ale akcentowano przy tym, że uczeń obok praw ma także obowiązki. – Podkreślaliśmy, że między tymi zasadami musi być równowaga. Nasi uczniowie muszą mieć świadomość, że chodzą do takiej szkoły, która ma konkretny regulamin, na który zgodzili się i oni, i ich rodzice. Jeśli będą go łamać, muszą wiedzieć, że poniosą konsekwencje – wyjaśnia Mieczysław Żmijowski. Uczniowie w szkole mają respekt przed regulaminem. – Jeśli jesteśmy na granicy jego złamania, zawsze dwa razy się zastanowimy, zanim coś zrobimy. Mamy pewność, że sprawa zaraz zostanie zauważona. Dzięki temu czujemy się tu bezpiecznie – mówi Michał Rudnicki z Samorządu Szkolnego Gimnazjum w Brodach.

To nie raj

Szkoła w Brodach to jednak nie enklawa, w której brak problemów. Te problemy to m.in.: ubóstwo uczniów czy emigracja rodziców za grani-



MAGDALENA KOZIEL

cę. Rodzice wyjeżdżają za pracą do Anglii, Irlandii. Są długotrwałe poza domem. Szkoła dowiaduje się o tym dopiero z zachowania ucznia, gdy zaczyna być nerwowe czy agresywne. Po zbadaniu sprawy okazuje się, że opiekę nad nim sprawuje sąsiadka, babcia albo ktoś inny. W szkole świeża jest również sprawa narkotyków. Trzem uczniom z gimnazjum i jednemu z podstawówki udowodniono ich posiadanie. – Nasza reakcja jest zdecydowana. Nie pozwalamy na to i nie dajemy złudzeń, że takie zachowanie będzie tolerowane na terenie szkoły – mówi

Uczniowie do szkoły w Brodach dojeżdżają z 17 wiosek. Jest ich w sumie ponad 430

Mieczysław Żmijowski. Od razu została powiadomiona policja, która dalej poprowadziła sprawę.

Nie jesteś sam

Współpraca z instytucjami strzegącymi prawa i porządku jest ważnym elementem pracy wychowawczej szkoły w Brodach. Między innymi pomaga w tym realizowany w szkole autorski program „Nie jesteś sam”, który wdrożono dwa lata temu. Pomysł na program powstał dzięki kontaktom szkoły z placówkami oświatowymi w Niemczech i niemieckimi

organizacjami, które zajmowały się szkoleniami na temat agresji i przemocy w szkole. Cykl zajęć praktycznych i teoretycznych przeprowadzonych na lekcjach wychowawczych i w czasie specjalnych warsztatów miał za zadanie kształtować odpowiedzialność, odwagę cywilną i wrażliwość na ludzką krzywdę. Ma także uświadomić młodzieży, że jeśli dzieje się coś złego, mogą liczyć nie tylko na nauczycieli czy pedagogów, ale także na takie instytucje jak sąd i policję. – Nasza obecność w szkole, udział w odbywających się tam szkoleniach czy warsztatach powoduje większy respekt dla prawa i brak poczucia niekarałości. Dzięki temu od dłuższego już czasu nie odnotowujemy tu żadnych poważnych wykroczeń – mówi Adam Zieliński, sierżant sztabowy z Komisarzatu Policji w Brodach.

Zabiję cię

W szkole każde nieprawidłowe zachowanie, każda skarga ucznia traktowane są poważnie. – Nie ignorowaliśmy nawet takich sytuacji, w których uczeń mówił do koleżanki, że ją zabije. Dziewczynka bardzo się przestraszyła – opowiada dyrektor. Po rozmowie z uczniem, który nie widział w tym żadnego problemu, a który wcześniej także sprawiał problemy wychowawcze, sprawa trafiła na policję, zgłoszona przez szkołę i rodziców. Chłopak dostał nadzór kuratora.

Sposób na sukces w szkole to jednak nie tylko regulamin, policja i sąd. To także konkretna praca dydaktyczna i oferta zajęć pozalekcyjnych. To również dobry przykład wśród nauczycieli. – Tylko do wiarygodnego nauczyciela uczeń przyjdzie ze swoim problemem – zapewnia Mieczysław Żmijowski.

MAGDALENA KOZIEL

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Józefa w Zaborze

Jedność dziewięciu wsi

– Tu trzeba prowadzić duszpasterstwo, które będzie nas zbliżać i jednoczyć, bo terytorialnie jesteśmy podzieleni – mówi proboszcz ks. Janusz Mikołajewicz.

Dwa tysiące parafian to mieszkańcy wsi Zabór, Milsko, Czarna, Dąbrowa, Łaz, Mielno, Proczki, Tarnawa, Wiełbłota. Spotykają się na liturgii w dwóch kościołach w Zaborze i Milsku.

Parafialny Zespół Caritas ma pod swoją opieką około 330 osób. W tym roku PZC otworzył świetlicę dla dzieci i młodzieży, która jest współfinansowana przez Gminę Zabór. Cztery dni w tygodniu przychodzi tutaj ponad 20 dzieci. Poza Zaborem świetlica jest czynna raz w tygodniu w Milsku i w Czarnej. Program każdego dnia przewiduje inne zajęcia, m.in. odrabianie lekcji czy kółko teatralne, na którym dzieci obecnie przygotowują się do przedstawienia jasełkowego. Parafialna Caritas sprzedaje znicze, kartki świąteczne, własnoręcznie robione wieńce w czasie Wszystkich Świętych. Za zarobione w ten sposób pieniądze mogą wesprzeć własną działalność, m.in. półkolonie, kolonie oraz wycieczki dzieci i młodzieży. W tym roku byli już na trzech. – Cieszy

mnie, że zaczynają pojawiać się młode osoby. Ruszają również nowe inicjatywy: środowiskowe spotkania dla seniorów oraz piątkowe dla średnioletków – mówi Sylwia Grzyb, prezes PZC. Od miesiąca działa również Grono Wspierające Ubogich.

Margaretki

Parafialne duszpasterstwo tworzy również sześć róż różańcowych. W niektórych z nich brakuje osób. – To teraz nasze zadanie, by je uzupełnić. Są zapleczem modlitewnym, któremu można powierzyć nasze parafialne i diecezjalne sprawy – wyjaśnia ks. J. Mikołajewicz. Przy ołtarzu służy 23 ministrantów. Po raz pierwszy kilku z nich w tym roku pojechało na KODAL. Przyjaciele Paradyża regularnie modlą się na adoracji w pierwszy czwartek miesiąca w Milsku i pierwszy piątek w Zaborze.

Przy parafii istnieje również grupa tzw. Margaretki. Siedem tworzących grupę osób naprzemiennie modli się przez tydzień w intencji wybranego kapłana.

Nabożeństwa

W ciągu tygodnia w parafii odbywają się trzy nabożeństwa: do św. Józefa, do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i do Bożego Miłosierdzia z Koronką. W każdą pierwszą środę mie-



MAGDALENA KOZIEŁ

**Kościół parafialny
pw. św. Józefa pochodzi
z początku XX wieku**

siąca jest także nabożeństwo w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, w czasie którego wierni mogą wysłuchać fragmentu papieskiego nauczania.

Co roku mieszkańcy parafii przyjmują pielgrzymów, którzy idą z Otynia do Klenicy. Sami też chętnie pielgrzymują. Byli już m.in. w Licheniu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowicach, a w przyszłym roku wybierają się do Rzymu, do grobu Jana Pawła II.

MAGDALENA KOZIEŁ


**KS. DZIEKAN
JANUSZ
MIKOŁAJEWICZ**

ur. 1966 r., ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu, święcenia kapłańskie przyjął w 1991 roku, był wikariuszem we Wschowie i Świebodzinie, od 2002 r. jest proboszczem w Zaborze.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dla mnie jest to wielki skarb, kiedy ludzie sami chcą coś w parafii robić. To znaczy, że to miejsce nie jest im obojętne, że chcą, by żyło i się rozwijało. Tu w naszej parafii jest na szczęście takich osób sporo. Zawsze staram się przyjmować z życzliwością każdą z inicjatyw wiernych i wspierać je.

Staram się docierać z Mszą św. szczególnie w czasie Adwentu i Wielkiego Postu, a także wiosną i jesienią do najstarszych parafian, którzy nie mają możliwości przyjeżdżania na liturgię do naszych kościołów. Odprawiam wtedy Msze św. w wiejskich salach. Ludzie na te liturgie czekają. Moim marzeniem jest wprowadzenie w parafii nabożeństw na wzór tych w La Salette i stworzenie kamiennej drogi krzyżowej wokół kościoła. Chciałbym, żebyśmy w czasie specjalnych nabożeństw szczególnie skupiali się na przesłaniu Maryi, która przypominała o świętowaniu dnia Pańskiego i trosce o wypowiedane słowa. Myślę, że te dwie rzeczy są dziś bardzo aktualne.

Zapraszamy na Msze św.

- Zabór – sob. 18.00 (w miesiącach zimowych 17.00), niedz. 8.00, 12.00, www.zabor.parafia.info.pl
- Milsko – niedz. 10.00